

R U C H L I T E R A C K I

DWUMIESIĘCZNIK

Rok LXI Kraków, wrzesień–październik 2020 Zeszyt 5 (362)
Polska Akademia Nauk Oddział w Krakowie
i Wydział Polonistyki UJ

PL ISSN 0035-9602

DOI: 10.24425/rl.2020.135905

ROLA LITERATURY W *STUDIACH O LITERATURZE*
LUDOWEJ RYSZARDA BERWIŃSKIEGO

SABINA RACZYŃSKA*

www.orcid.org/0000-0001-6324-2670

Folklorystyczna rozprawa Ryszarda Berwińskiego, *Studia o literaturze ludowej*, nie miała zbyt wielkiego szczęścia na dziewiętnastowiecznym rynku wydawniczym. Po ośmiu latach od pierwszego wydania (1854) ukazała się co prawda po raz drugi, z identycznym rozkładem tekstu, zmienił się jednak tytuł – nowa wersja z 1862 roku nazywała się *Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*. Według badaczy nowe wydanie nie było dla autora wcale pomyślnie – miało być bowiem wykorzystaniem starszego, któremu po prostu zmieniono stronę tytułową, żeby pozbyć się z magazynów drukarza Ludwika Merzbacha zalegających, niesprzedających się egzemplarzy¹. Pierwotny tytuł został również skrytykowany przez recenzentów². Nowy miał więc

* Sabina Raczyńska — doktorantka, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

¹ A. Fischer, *Ryszard Wincenty Berwiński*, Lublin–Kraków 1947, s. 12; T. Brzozowska-Komorowska, *Ryszard Berwiński (1819–1879)*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, red. H. Kapeliś i J. Krzyżanowski, Warszawa 1982, s. 21; M. Michalski, *Ryszarda Berwińskiego wędrówki po pamięci ludu. Rozważania o osobistym zawodzie w narodowej sprawie*, „Sensus Historiae” 2011, nr 4, s. 92.

² Zob. *Rzecz z powodu „Studiów o literaturze ludowej” R.W. Berwińskiego, Poznań 1852, tomów 2*, „Czas” 1855, nr 84, s. 1; K. Jarochoński [K.J.], *Studia o literaturze ludowej przez Ryszarda Berwińskiego*, „Gazeta Warszawska” 1855, nr 317, s. 4.

bardziej pasować do treści rozprawy i tak też został potraktowany przy najnowszym reprimie z 2019 roku³, lecz czy w rzeczywistości – gdy spojrzy się, w jaki sposób Berwiński definiował literaturę ludową w kontekście swoich rozważań – tak naprawdę było?

Rzeczywiście w pierwszej chwili można odnieść wrażenie, że tytuł wydania z 1854 roku był nieadekwatny, bo Berwiński nie przywoływał konkretnych opowieści gminnych, omawiał zagadnienia magicznych i demonicznych wierzeń ogólnie, a jeśli odwoływał się do literatury, to wymieniał rozprawy sobie współczesne oraz utwory epok dawnych. Jednak jeszcze zanim *Studia* pojawiły się w formie książkowej, ich fragmenty ukazywały się drukiem w 1851 roku w „Gońcu Polskim” jako *Aforyzmy o literaturze ludowej ze szczególnem uwzględnieniem guseł, zabobonów i czarów*⁴, ponadto rękopis Berwińskiego, o którego istnieniu wiadomo z rozprawy Tymona Terleckiego, zawierający początkowe partie pracy, również opatrzony był takim tytułem⁵. Berwiński, jako literat, konsekwentnie więc, kiedy tworzył *Studia*, odnosił tytuł do literatury, a nie wierzeń ludowych. Tymczasem w dotychczasowych opracowaniach ta kwestia znajdowała się na marginesie, na pierwszy plan wysuwano przede wszystkim folklorystyczną metodę badań zaproponowaną przez Berwińskiego oraz jego odmienny niż w młodych latach stosunek do sprawy narodowej. Wydaje się jednak, że pominięcie roli literatury – nie tylko literatury strictly ludowej – w *Studiach* upraszcza przewodzącą im myśl. Dopiero prześledzenie rozumienia pojęcia „literatury ludowej” i jej znaczenia w pracy Berwińskiego, również społecznego, oparte na czysto filologicznym odczytaniu tekstu *Studiów* zmierzającym do osadzenia badanego zjawiska w historycznoliterackim kontekście, może uzupełnić tę lukę, a także poszerzyć dotychczasowe interpretacje.

³ Zob. R. Berwiński, *Studia o guslach i czarach, zabobonach i przesądach ludowych*, t. 1–2, Sandomierz 2019. Wydanie budzi pewne wątpliwości, gdyż wydawcy, opisując je na stronach księgarni, stwierdzają: „Dzieło Berwińskiego to prawdziwa kopalnia wiedzy o wierzeniach ludowych sięgających częstokroć zamierzchłych pogańskich czasów, które powinien poznać każdy, komu bliska jest nasza przeszłość i nasze rodzime tradycje”, co jest zupełnie sprzeczne z tezami rozprawy Berwińskiego (https://www.ksiegarnia-armoryka.pl/Studia_o_guslach_i_czarach_zabobonach_przesadach_ludowych_Ryszard_Berwinski.html).

⁴ *Wyjątki z przygotowanego do druku dzieła pod tytułem „Aforyzmy i literaturze ludowej, ze szczególnem uwzględnieniem guseł, zabobonów i czarów*, „Goniec Polski” 1851, nr 290, s. 1145–1146; nr 293, s. 1157–1158; nr 294, s. 1161–1162; nr 295, s. 1169–1170. Za słownikiem tzw. wileńskim: aforyzm oznaczał w połowie XIX wieku „urywek, krótkie zdanie urywkowe”. O ile tytuł zawierający to słowo pasował do formy drukowanych w prasie fragmentów przygotowanej do wydania rozprawy, to przy pełnej formie książkowej już się nie sprawdzał. Zob. *Aforyzm*, [w:] *Słownik języka polskiego*, A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz i in., t. 1, Warszawa 1986, s. 8 (pierwodruk: Wilno 1861).

⁵ T. Terlecki, *Rodowód poetycki Ryszarda Berwińskiego*, Poznań 1937, s. 7.

LITERATURA LUDOWA I „POŚREDNIO” LUDOWA

Berwiński już we wstępie do rozprawy wyraźnie stwierdzał, że mimo iż poświęcił obszernie rozdziały analizie wierzeń ludowych, to jednak był to punkt wyjścia, niezbędny, by móc ocenić znaczenie literatury ludu, tak szeroko omawiane w kulturze pierwszej połowy XIX wieku⁶. Podstawą do rozumienia tego spojrzenia wydaje się koncepcja nazywana w *Studiach* „żywołem ludowym”, oznaczająca zainteresowanie ludowością oraz kulturą pradawnych Słowian i wykorzystywanie w twórczości literackiej zaczerpniętych z nich elementów, stanowiących podstawę tożsamości narodowej⁷. Zdecydowana większość pokolenia romantyków akcentowała, że epoka w kulturze polskiej, przeniknięta owym żywołem ludowym, nastąpiła wraz z ich wejściem na scenę literacką i stanowiła niejako nowy okres w rozwoju kultury polskiej, powracający do słowiańskich korzeni. Sam Mickiewicz w wykładach paryskich traktował w ten sposób literaturę ludu:

Pewna więc, że owe tradycje nie mogły przenikać do Słowian tą drogą; pochodzą one zresztą z epoki przedpotopowej, z czasów, kiedy ani sztuka, ani umiejętność pisania jeszcze nie istniały; słowem, tradycje te należą do literatury, którą można by nazwać kopalną. Ułamki tej literatury, podobnie jak kości zwierząt przedpotopowych, odnajdują się pod każdym niebem i we wszystkich krajach. Nie można oznaczyć praojczyzny tych zwierząt, podobnie nie można wiedzieć, z jakich stron pochodzą starożytne mity. Jednakże kraj, gdzie najwięcej tych kości kopalnych znaleziono, to zarazem kraj, w którym i baśnie ludowe są najobfitsze; to Słowiańszczyzna.⁸

Przykłady takiego spojrzenia można też odnaleźć w pracach Michała Wiszniewskiego i Wacława Maciejowskiego, gdzie zaowocowało to podziałem historii literatury na okresy literatury obcej i literatury rodzimej, z wyraźnym wyróżnieniem twórczości I połowy XIX wieku jako tej odkrywającej narodowego, ukrytego w ludowości, ducha⁹. Również i Berwińskiemu, w młodzieńcych latach jego twórczości, bliskie było podejście łączące kulturę XIX wieku z powrotem do pradawnej słowiańskości – taki charakter mają jego pierwsze oryginalne utwory literackie, wśród nich *Bogunka na Gople*, opatrzona obszernymi przypisami przedstawiającymi ideę słowiańskości¹⁰. Nie bez wpływu była

⁶ Zob. R. Berwiński, *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki*, t. 1, Poznań 1854, s. XVIII–XIX.

⁷ Szerzej zagadnienie problemu żywiołu ludowego w *Studiach* Berwińskiego omawiałam w innym swoim artykule, zob. S. Raczyńska, *Studia o literaturze ludowej Ryszarda Berwińskiego wobec XIX-wiecznych koncepcji historiograficznych dotyczących dawnej Słowiańszczyzny*, „Literatura Ludowa” 2020, nr 1, s. 18–20.

⁸ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, Warszawa 1997, s. 90–91.

⁹ Zob. M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 1, Kraków 1840, s. 37–38; W. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 1, Warszawa 1851, s. 88–89.

¹⁰ Zob. R. Berwiński, *Bogunka na Gople*, [w:] tegoż, *Księga życia i śmierci. Wybór pism*, oprac. M. Janion, Warszawa 1953, s. 287.

tu właśnie twórczość romantyzmu, w latach trzydziestych XIX wieku Berwiński zapoznawał się z lekturami mocno zakorzenionymi w temacie kultury ludu: zarówno w warstwie ideologicznej (*O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* Zoriana Dołęgi Chodakowskiego), jak i w warstwie poetyckiej (ballady romantyczne, m.in. *Rusalki* Bohdana Zaleskiego czy utwory Franciszka Dzierżykrajca Morawskiego¹¹). Legenda Zoriana skłoniła też Berwińskiego do odbycia „narodowej pielgrzymki”¹², z której powstało pięć listów, opublikowanych w „Przyjacielu Ludu” w 1838 roku, zawierających narodowo-ludowe idee autora *Bogunki na Gople*:

A ponieważ wówczas kiedy natura najsilniejszy wpływ na ducha narodu wywiera, jest on najpoetyczniejszym – ujrzym te skutki szczególnie w muzyce, w pieśniach, w podaniach, czyli tradycji; bo podania, jakkolwiek na tle prawdziwych zdarzeń osnute, przybrane są jednakże w szatę poetyckiej cudowności. Skutki te stanowią charakter poezji narodowej!¹³

Dopiero nieudane doświadczenia powstańcze w latach czterdziestych XIX wieku – zaangażowanie się w przygotowanie powstania w Wielkopolsce oraz obserwacja wydarzeń galicyjskich – skłoniły Berwińskiego do przewartościowania swojego spojrzenia na lud i jego twórczość. Nie bez wpływu był pobyt Berwińskiego w Berlinie w czasie procesu w 1847 roku, kiedy autor zapoznał się również z dziełami niemieckimi na temat związków między kulturą ludową a pogańską. Główną inspiracją była dla Berwińskiego rozprawa Wilhelma Gottlieba Soldana, *Geschichte der Hexenprozesse* z 1843 roku, z której autor *Studiów* zaczerpnął główne założenia swojej pracy (o reproduktywności ludu, a także o przetwarzaniu kultury dawnej zamiast związku z przedchrześcijańskimi wierzeniami), część bibliografii, a także fragmenty tekstu, przetłumaczone wprost z pracy niemieckiego badacza¹⁴.

W *Studiach* Berwiński, zainspirowany innym spojrzeniem na lud, zerwał więc ze swoimi młodzieńczymi poglądami i twierdził, że żywioł ludowy był stale obecny w literaturze już w poprzednich wiekach, nie stanowił zaś cechy wyłącznie twórczości XIX wieku¹⁵. Tym samym polemizował z teoriami o nowej epoce w dziejach, odkrywającej rodzimego ducha, i podważał słuszność wyznaczania opartych na tej koncepcji granic w historii kultury. Wedle tego

¹¹ Tamże, s. 288.

¹² M. Michalski, dz. cyt., s. 84. Podobnie dużą rolę odegrały świeżo wydane w 1837 roku *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi* Kazimierza Władysława Wójcickiego, o czym Berwiński zresztą sam później w *Studiach* wspominał. Zob. R. Berwiński, *Studia...*, t. 1, s. XI–XII.

¹³ R. Berwiński, *Listy z narodowej pielgrzymki. List drugi*, „Przyjaciół Ludu” 1838, nr 11, s. 83.

¹⁴ Zob. J. Horák, *Ryszard W. Berwiński*, „Národopisný věstník československý” 1916, r. XI, s. 331–334.

¹⁵ M. Michalski, dz. cyt., s. 93–94.

nowego spojrzenia Berwińskiego żywioł ludowy we wcześniejszych wiekach zawierał częstokroć wyobrażenia warstw wyższych o kulturze gminu, nadto nie znajdzie się go w dziełach najbardziej znanych:

Ale i to pewnie zaprzeczyć się z drugiej strony nie da, że w całym ciągu rozwijającej się naszej literatury pierwiastek ludowy zawsze prawie był reprezentowany, choć słabo, nieumiejętnie i nieraz z wielkimi przerwami. Reprezentacji jednak tej w dawniejszych czasach szukać należy nie po dziełach rozgłoszonych, mających wzięcie i sławę w narodzie, lecz w pomiatanej i lekceważonej długi czas literaturze broszurkowej. [...] Co za prawdziwe przyjmując, zmodyfikować jednak twierdzenie to trzeba o tyle, że w dawniejszej literaturze nie można pierwiastku tego brać bezwzględnie i bezpośrednio za pierwiastek ludowy. Nie był on bowiem zwykle wprost zaczerpnięty od ludu.¹⁶

Wychodząc od tego stwierdzenia, Berwiński dowodził, że pisząc o literaturze i wierzeniach ludu, nie można tworzyć mostu ponad wiekami, łączyć obrazu folkloru z wyobrażeniami o dawnej Słowiańszczyźnie, ponadto trzeba zwrócić uwagę na to, że ten enigmatyczny żywioł ludowy kształtował się na przestrzeni stuleci, choć przede wszystkim nie w dominującym nurcie kultury. W dodatku wiele wierzeń ludowych, jak wykazywał, miało pochodzić tak naprawdę z chrześcijańskiej kultury europejskiej oraz z kultury wysokiej – „ludowość” w literaturze dawnej nie była zaczerpnięta od ludu, tylko przedstawiała projekcje tego, jak reprezentanci kultury wysokiej wyobrażali sobie niższe warstwy społeczne, ich zwyczaje i sposób patrzenia na świat.

Wobec takich ustaleń Berwiński nazywał pewne teksty „pośrednio” ludową literaturą. Zdefiniowanie prawdziwej literatury ludowej, zwłaszcza w kontekście historii literatury, wywoływało bowiem jego zdaniem wiele dylematów metodologicznych związanych z tym, czy „ludowe” jest tylko to, co wzięte z kultury gminu, czy także to, co ją opisuje lub zaszczerpia w niej pewne wyobrażenia, tutaj demoniczne i magiczne. Dlatego najważniejsza wydała się autorowi zapewne kategoria pośredniości, którą stosował do opisu dzieł dawnych. Takie rozważania przedstawił w kontekście *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego, zaliczanych przez niego właśnie do „pośrednio” ludowej literatury:

Jeżeli do ludowej literatury policzone być mają te jedynie pisma, które od ludu biorą osnovę lub wątek, natenczas *Nowe Ateny* bez kwestii do niej nie należą. Ale jeżeli ludowemi nazwane będą także i te, które dla ludu – w jego duchu – w sferze jego wyobrażeń i upodobań są pisane, która na kształcenie się jego pojęć więcej wpływały, aniżeli z nich były wysnute, natenczas *Nowe Ateny* będą książką ludową, której niestworzone dziwactwa [...] o tem wszystkim roznosił z tej książki po chatach wiejskich i siołach wyuczony sztuki czytania klecha kościelny wieku XVIII, jak podobnie baśnie drukowane w wieku poprzednim mógł poprzedniego wieku klecha roznosić i szerzyć pomiędzy ludem czytać nieumiejącym.¹⁷

¹⁶ R. Berwiński, *Studia...*, t. 1, s. 6–7.

¹⁷ Tamże, s. 9–10.

Teksty, które kwalifikowałyby się do tej pośrednio ludowej literatury, były doprawdy różne. Poczynając od pierwszych druków, Berwiński podawał przykłady literatury sowizdrzalskiej: *Rozmowy, które miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym a sprosznym* oraz historie o Sowizdrzale. Wymieniał także *Peregrynację dziadowską* oraz *Synod klechów podgórskich* jako literackie świadectwa rejestrowania wierzeń magicznych i demonicznych, które znaleźć można i wśród ludu. Nie uważał jednak, że wyżej wymienione teksty dałyby pełny obraz ówczesnej kultury gminu; twierdził, że ze względu na to, iż nie były napisane przez przedstawicieli społeczności chłopskiej, jest to literackie wyobrażenie jej kultury, a nie rejestracja rzeczywistości¹⁸. Problem widział również w tym, że – jak w przypadku opowieści o Marchołcie oraz Sowizdrzale – nieraz ma się do czynienia z przekładem tekstu obcego, co jeszcze bardziej, przez ten transfer kulturowy, zaciemnia pochodzenie różnych ludowych wyobrażeń, które romantycy chcieliby widzieć jako słowiańskie.

Kolejne teksty, zaliczone przez Berwińskiego do literatury pośrednio ludowej, to *Baba abo stary inwentarz* Prokopa Matlaszewskiego lub *Kiermasz wieśniacki* Jana z Wychylówki. Wymieniał również *Komedię rybałtowską*, *Czarownicę powołaną*, statut Jana Dzwonowskiego, *Pogrom czarnoksiężskie błędy* Stanisława Poklateckiego, *Dyskurs o nowinie cudownej* Stanisława Roszyńskiego, tłumaczenie *Malleus Maleficarum* autorstwa Stanisława Żąbkowica oraz *Bachanalia, czyli dialogi z intermediami* – utwory przeznaczone dla teatrów szkolnych, wydane w 1640 roku¹⁹.

Przekrój gatunkowy tekstów pośrednio ludowych Berwińskiego był więc doprawdy szeroki. Literatura niższego rejestru, czyli sowizdrzalska, traktaty teologiczne, tłumaczenie fragmentów najbardziej znanego podręcznika o czarach, wreszcie szkolne dramaty. Taki dobór w kontekście hasła „literatura ludowa” może z początku dziwić, lecz przyjmując kryterium oddziaływania na kulturę gminu i czerpania z niej, Berwiński mógł taką hipotezę w XIX wieku postawić. Warto wspomnieć jeszcze raz, że nie nazywał tych tekstów wprost ludowymi, tylko stosował dopowiedzenie „pośrednio” – wskazujące na zależność, ale niestwierdzające tożsamości tych tekstów z literaturą gminu. Lud nie mógł zapoznać się sam z tymi utworami ze względu na niepiśmienność, ale treści magiczne i demoniczne oraz wizerunek jego samego były mu przekazywane w kontaktach z innymi grupami społecznymi (warstwami lepiej sytuowanymi czy mniejszościami etnicznymi), a także – co najważniejsze w interpretacji historycznej Berwińskiego – z kościelnej ambony²⁰.

¹⁸ Tamże, s. 8.

¹⁹ Tamże, s. 8–10.

²⁰ Berwiński miał dobrą intuicję, dostrzegając taką zależność między kulturą ludu a kulturą innych warstw społecznych, choć ocenił ją przez pryzmat swojego rozczarowania doświadczeniami rewolucyjnymi. Współczesne badania nad kulturą ludu w Europie nowożytnej poszły w podobnym kierunku: „Jest niezaprzeczalnym faktem, że grupy o niższym statusie często

Między różnymi rejestrami literatur zachodziły kontakty, przenikały się tematy, motywy i wyobrażenia magiczne, choć – wedle teorii, której zwolennikiem w *Studiach* był Berwiński, że bardziej ustabilizowana kultura zaszczerpia więcej swoich elementów w słabszej – silniej oddziaływała kultura wysoka na ludową. Autor widział relację zarówno synchroniczną – przekazywanie wyobrażeń przez literatury istniejące w tym samym czasie – i diachroniczną – utrwalanie ich na przestrzeni wieków. Czy można w związku z tym nazywać teksty gminne „ludowymi” w znaczeniu: zawierające swoistego ducha ludu, niezmiennego i charakterystycznego tylko dla niego? Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jeśli kryterium ludowości miałyby być wierzenia magiczne i demoniczne, to tekstami ludowymi mogłyby się okazać nawet dzieła literatury wysokiej. Można odnieść wrażenie, że Berwińskiemu zależało na poruszeniu tego problemu metody badawczej, który stał się dla niego również punktem wyjścia do szerszych rozważań społeczno-kulturowych.

Autor *Studiów* za istotę opowieści określanych w pierwszej połowie XIX wieku jako ludowe, czyli podań i baśni zebranych wśród gminu, uznawał zawartą w nich warstwę wierzeniową. Dlatego też postulował przekierowanie badań nad literaturą ludową z rozważań o formach i ich definicjach (baśń, podanie, klechda itp.) na analizę pochodzenia motywów magicznych zawartych w fabule. Traktował guśla, przesady i czary jako fundament do zbadania opowieści zebranych wśród ludu. Wykazawszy bowiem błędy w klasyfikacjach gatunkowych stosowanych przez Maciejowskiego czy Wiszniewskiego²¹, twierdził, że trzeba znaleźć pewniejszą podstawę do prowadzenia badań²². Dlatego odnajdywane w literaturze pośrednio ludowej wzmianki o magii i demonach uznał za bardziej konkretny, poświadczony źródłami materiał:

Imali się oni bowiem [inni badacze literatury ludowej – S.R.] zawsze tylko fenomenowi form, a pomijali ich zasadniczą przyczynę – ich duszę. Pomijali żywioł stalszej i jednostajniejszej natury w ruchliwej i przemiennej literaturze ludowej, pomijali go całkiem albo też obrabiali tak dorywczo i mimochodem, że cała ich praca w tym względzie ogranicza się na kilku luźnych uwagach, nawiasowo wyrzeczonych, na kilku zapiskach po dziełach różnej treści rozrzuconych.

A jest to jednak zdaniem mojem żywioł jedyny, który sam tylko jeden posłużyć może na przeciwieństwo, którą najprzód położyć trzeba, jeśli budowy nie myślimy rozpocząć od dachu.

naśladowały zwyczaje kulturalne grup o statusie wyższym. Wyjaśnienie tego naśladownictwa jest jednak sprawą trudniejszą. Grupy niższe mogły tak czynić dlatego, że pragnęły awansować społecznie bądź stwarzać pozory awansu społecznego, ponieważ uznawały «hegemonię kulturową» klas wyższych. Ale mogły naśladować zwyczaje tak zwanych «lepszyc od siebie» w celu potwierdzenia równości”. Zob. P. Burke, *Kultura ludowa we wczesnonowoczesnej Europie*, tłum. R. Pucek, M. Szczubińska, Warszawa 2009., s. 21.

²¹ Zob. R. Berwiński, *Studia...*, t. 1, Poznań 1854, s. 43–48, 57–60.

²² R. Berwiński, *Studia...*, t. 2, Poznań 1854, s. 206.

Żywiłem tym są: przesady, zabobony, gusła i wiara ludu naszego w przeróżne demony i za ich pośrednictwem dokonywane nadprzyrodzone zjawiska, czyli czary.²³

Informacjom, w jakich tekstach szukać wzmianek na temat konkretnych magicznych wierzeń ludowych oraz ich źródeł, poświęcił Berwiński większość jednego rozdziału w pierwszym tomie *Studiów*. Uważał bowiem, że dotąd te teksty były marginalizowane jako mniej literackie, niższej jakości oraz niezbyt przydatne dla nauki. Tymczasem, jego zdaniem, właśnie w takich drukach można by znaleźć wiele materiału do zbadania pochodzenia przesądów, guseł i czarów.

PODZIAŁ ŹRÓDEŁ I BIBLIOGRAFIA BERWIŃSKIEGO

Liczba dzieł, które pojawiają się na kartach *Studiów o literaturze ludowej*, jest obszerna. Część bibliografii – jak już wcześniej wspomniano – zwłaszcza lektury obcojęzyczne oraz starożytne źródła łacińskie, została co prawda zaczerpnięta z rozprawy *Geschichte der Hexenprozesse Soldana*²⁴. Berwiński opierał jednak swoje dowodzenie w *Studiach* na wielu tekstach polskich czy słowiańskich, mimo że wpływ pracy Soldana jest niezaprzeczalny. Dzieła powstające od średniowiecza do XVIII wieku były dla niego bowiem głównym źródłem do badania historii rozwoju wierzeń ludowych – jako jedyny materiał poświadczający istnienie w danym momencie konkretnych wyobrażeń i pozwalający zbudować chronologię ich pojawiania się. Precyzja krytyki porównawczo-historycznej Berwińskiego polegała właśnie na wskazywaniu kolejnych etapów rozwoju od wieków najdawniejszych do współczesności, a nie wnioskowaniu o pradziejach na podstawie zaobserwowanych w kulturze XIX wieku zjawisk.

Zasadniczo utwory wymieniane w *Studiach* można podzielić na dwie większe grupy – teksty dawne i teksty współczesne Berwińskiemu, tzn. dziewiętnastowieczne – w których obrębie wyróżnia się kolejne. Te pierwsze były dla autora materiałem do przedstawienia proponowanej metody badania wierzeń ludu (i tym samym: podań, baśni czy pieśni), te drugie podlegały natomiast krytyce ze względu na stosowane przez badaczy kultury ludowej praktyki.

Wśród tekstów należących do drugiej grupy, czyli powstających w pierwszej połowie XIX wieku, można wyróżnić podstawowy przedmiot rozważań Berwińskiego: rozprawy historiograficzne, historycznoliterackie oraz pierwsze folklorystyczne próby opisu zjawisk kultury ludowej. Odwołując się do nich, Berwiński przeprowadził swoje dowodzenie dotyczące pochodzenia wierzeń

²³ R. Berwiński, *Studia...*, t. 1, Poznań 1854, s. 68.

²⁴ Zob. J. Horák, dz. cyt., s. 332–333; T. Brzozowska-Komorowska, *Berwiński jako folklorysta*, [w:] *Między dawnymi i nowymi laty. Studia folklorystyczne*, red. R. Górski, J. Krzyżanowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 89; T. Brzozowska-Komorowska, *Ryszard...*, s. 11–12.

magicznych i demonicznych. Najważniejsze rozprawy w tej kategorii to dzieła Maciejowskiego, Wiszniewskiego, Wójcickiego, również Dołęgi-Chodakowskiego oraz Kraszewskiego (choć ze *Studjami literackimi* tego ostatniego Berwiński często się zgadzał). Jeśli zastosować opisane wyżej szerokie rozumienie kategorii ludowości, tzn. uznające za „ludowe” wszelkie teksty, które przedstawiają kulturę gminu, można by uznać, że to jest właśnie część tytułowego materiału, któremu poświęcone były *Studia*.

Wychodząc od pierwszych rozpraw na temat kultury ludowej, publikowanych w czasopismach, przeszedł Berwiński do wymienienia ukazujących się po 1830 roku zbiorów pieśni i podań, aby wykazać skalę zainteresowania literaturą ludową. Obok nich wymieniał Berwiński na ogół pomijane zbiory przysłów, również jego zdaniem istotne w kontekście zbieractwa utworów folkloru po 1830 roku, choć znów zauważał problem z pochodzeniem niektórych tekstów – przysłowia szlacheckie pomieszane były z ludowymi²⁵.

Dopiero po przedstawieniu tej części bibliografii Berwiński przeszedł do współczesnych sobie zbiorów²⁶. Ten wypis służył mu z kolei do wskazania z jednej strony, że zainteresowanie kulturą ludową w pierwszej połowie XIX wieku rzeczywiście było duże, z drugiej – że nie były to jednak materiały przygotowane właściwie pod kątem naukowym²⁷.

Widząc te niedoskonałości, Berwiński zaproponował główny przedmiot rozważań o literaturze ludowej – zabobony, czary i inne treści dotyczące wierzeń magicznych oraz demonicznych²⁸ – a także obszerną bibliografię dzieł, na których można się oprzeć przy wskazywaniu źródeł poszczególnych wyobrażeń ludowych:

Kto chce literaturę ludową co do wewnętrznej poznać istoty, ocenić wartość naukową jej kreacji, zbadać w niej stosunek samodzielnej siły twórczego ducha ludu do władz czysto reprodukcyjnych i naśladowczych, które to zbadanie konieczne poprzedzić powinno wszelkie naukowe wywody, jakie byśmy na tych kreacjach oprzeć chcieli, ten pracę krytyczną około literatury ludowej rozpocząć powinien od zgłębienia i zbadania przesądów, guseł, zabobonów i czarów. Choćby też tylko z tej jedynie przyczyny [...], że te gusła, zabobony i przesady są jakoby ożywym pierwiastkiem wszystkich niemal kreacji umysłowych ludu, są poniekąd dla niego tem, czem dla starożytnych była mitologia.²⁹

Jakie więc teksty dawne były zdaniem Berwińskiego istotne dla zbadania źródeł ludowych wierzeń? Poruszając na przykład temat średniowiecznych wi-

²⁵ R. Berwiński, *Studia...*, t. 1, Poznań 1854, s. 36–37.

²⁶ Zob. tamże, s. 38.

²⁷ Zob. tamże, s. 40–41. Zaproponowaną przez Berwińskiego nową metodę opracowania tekstów ludowych opisywali już szczegółowo inni badacze, toteż nie ma potrzeby ponownego referowania tego zagadnienia. Zob. A. Fischer, *Ryszard Wincenty Berwiński*, Lublin–Kraków 1947, s. 13–14; T. Brzozowska-Komorowska, *Berwiński...*, s. 91–95.

²⁸ M. Michalski, dz. cyt., s. 93.

²⁹ R. Berwiński, *Studia...*, t. 1, Poznań 1854, s. 69.

dowisk religijnych zwanych *monstra larvarum*, opisywanych też przez m.in. Wiszniewskiego³⁰, i pochodzenia tego zwyczaju³¹, zauważał, że wiele informacji na temat wyobrażeń demonicznych i magicznych w kulturze europejskiej przyniosłoby opracowanie niedrukowanych nigdy dotąd dokumentów kościelnych. W nich widział również materiał do poszukiwań wiedzy na temat dawnych kultur pogańskich, znacznie lepszy i dokładniejszy niż spisywane w I połowie XIX wieku podania i pieśni ludowe:

A nawet w czasach przed wynalezieniem druku, myślę, że odszukać by można źródła pomocnicze, które by badaczowi tej oświaty bogatego dostarczyć powinny materiału i dać nieraz świadectwo o obyczajach lub o pewnych zwyczajach, o zabobonach, przesądach i o wierze ludu.

Takim źródłem byłyby niewątpliwie ustawy synodalne, a pospołu z nimi bulle i listy pasterskie papieżów, gdyby je starannie zebrano i drukiem ogłoszono. [...] Ustawy jego zatem i rozporządzenia wewnątrz-administracyjne, mianowicie z czasów pierwotnych, gdy jeszcze między ludem pamięć się pogaństwa przechowywała, odnosić się do niej niezawodnie musiały i rzucić by pewnie mogły, choć w sposób ujemny, światło niejaki na jego ówczesne wyobrażenia, a może i niektóre praktyki.³²

Jako źródło do badania elementów ludowych wierzeń magicznych i demonicznych wymieniał również dawniejsze traktaty teologiczne i rozprawy o magii i demonologii. Niejednokrotnie były to dzieła powstałe w okresie procesów o czary. Za najważniejsze w kontekście historii „ludowości” dawnej Rzeczypospolitej uważał dwa tego typu teksty – wspomniane wyżej tłumaczenie *Malleus Maleficarum* Ząbkowica z 1614 roku oraz *Czarownicę powołaną* z 1639³³. Berwiński wspominał również o dawnych rozprawach magicznych, tłumaczących zasady posługiwania się czarami i innymi tego typu praktykami. Za główne „dzieło czarnoksięskie” nowożytnej Rzeczypospolitej, pokazujące funkcjonujące w tym okresie wyobrażenia o magii, uważał *Thesaurus magicus domesticus*

³⁰ Historia o rzekomo polskich widowiskach *monstra larvarum*, popularna w pierwszej połowie XIX wieku, pojawiła się w *Historii literatury polskiej* Wiszniewskiego (zob. M. Wiszniewski, dz. cyt., s. 409), ale wspominał o niej również Maciejowski w artykule dla „Przyjaciela Ludu”, poświęconym piętnasto- i szesnastowiecznej poezji polskiej (zob. W. Maciejowski, *Poezja polska w XV i XVI wieku, przez W.A. Maciejowskiego*, „Przyjaciel Ludu” 1840, nr 41, s. 323). Wcześniej utrwalił ją Naruszewicz w *Historii narodu polskiego* (pojawiła się ona w tomie czwartym. Informacja podana za artykułem Maciejowskiego, zob. tamże, s. 323), a głównym źródłem informacji o liście była historia papieżstwa pisana w XVII wieku przez księdza Abrahama Bzowskiego (na niego powoływali się zarówno Wiszniewski, jak i Maciejowski).

³¹ R. Berwiński, *Studia...*, t. 1, Poznań 1854, s. 12–13.

³² Tamże, s. 11.

³³ Berwiński wymieniał również inne łacińskojęzyczne rozprawy o magii i herezji, m.in. *Disquisitiones Magicae* Martina Del Rio. Uważał bowiem, że skoro powoływano się w polskich dokumentach i traktatach na zagraniczne autorytety – jak na przykład w *Czarownicy powołanej* – to również pośrednio oddziaływały teksty obcych teologów na kształtowanie polskich wierzeń ludowych. Zob. tamże, s. 115–116.

wydany w Krakowie 1637 roku. Do tej kategorii materiałów źródłowych Berwiński zaliczał również utwory, w których pojawiały się wzmianki o działalności ówczesnych czarnoksiężników. Zarówno teksty pokroju *Thesaurus magicus domesticus*, jak i traktaty teologiczne, umacniały jego zdaniem wiarę w istnienie czarów w wiekach dawnych:

Pisano jednak wtedy i wydawano w Polsce i polskie książki magiczne, które już to realności czarów dowodziły – już zbijały błędne o nich mniemania, już wykazywały karygodność praktyk zabobonnych i czarodziejskich, już nareszcie podawały sposoby sądowego ich dochodzenia i karania.³⁴

Innymi tekstami służącymi do analizy wierzeń ludowych były wspomniane wcześniej utwory sowizdrzalskie, a także kazania. W swojej „magicznej” bibliografii Berwiński wymieniał również inne powiązane z nauką Kościoła teksty, jak *Prawo kanoniczne Szczurowskiego* czy *Diabła w swojej postaci* Jana Bohomolca. Widział bowiem w księżach głównych „magicznych” nauczycieli ludu, którzy przekazywali mu wyobrażenia o czarach, diable i czarownicach:

Prócz klechów i kwestarzy byli wtedy nauczycielami ludu w tej mierze nawet i sami księża. Prócz martwej litery z książki, która może nie była przystępna dla ludu, co czytać nie umiał, podawano mu nieraz tę samą naukę i żywe słowo kaznodziei z ambon [...].³⁵

Za dzieła przekazujące konkretne wierzenia dotyczące symboliki oraz wykorzystania ziół i roślin uważał Berwiński dawne zielniki, takie jak Siennika, Syreniusza czy Macieja z Urzędowa. Dowodził, że tego typu książki były niezwykle popularne w domach szlacheckich, a stamtąd przenikały te wierzenia do ludu³⁶. Za główne źródło informacji o magicznym znaczeniu roślin, które stało się podstawą dla dawnych zielników i herbarzy, uznawał *Historię naturalną* Pliniusza. Nawet jeśli informacje nie były zaczerpnięte bezpośrednio z niej, to dzięki innym rozprawom na temat dawnej medycyny i ziół, opartym na dziele Pliniusza, przekazywano tę wiedzę dalej.

Innym jeszcze rodzajem tekstów, które rozpowszechniały zdaniem Berwińskiego wierzenia magiczne, była poezja wysoka, oparta na wzorcach antycznych; tym samym pisarze zaszczepiali wpierw wśród ludzi wykształconych starożytnie modele magii i demonologii, później przechodziły one do ludu. Mimo że były to wyobrażenia greckie lub rzymskie, to autorzy, przekładając teksty na rodzimy grunt, wpisywali je w zwyczaje polskie. Przykładami takiej literatury były dla Berwińskiego m.in. *Pieśń świętojańska o sobótce* Jana Kochanowskiego oraz *Czary* Szymona Szymonowica³⁷.

³⁴ Tamże, s. 71.

³⁵ Tamże, s. 74.

³⁶ Tamże, s. 113–114.

³⁷ Zob. tamże, s. 117.

Literatura dawnej Rzeczypospolitej była więc dla niego materiałem do zbadania źródeł wierzeń magicznych i demonicznych oraz sposobów ich rozprzestrzeniania się. Berwiński stworzył obszerną bibliografię dla kolejnych autorów i wskazał, w jakich gatunkach należy szukać podstawy do badania ludowych wierzeń. Wymienione powyżej typy tekstów stanowiły główne źródło przekazu wyobrażeń chrześcijańskich i antycznych i rejestrowały jednocześnie utrwalone w Europie modele wiary w czary i upiory. W ten właśnie sposób, jak sądził Berwiński, analizując dawniejsze dzieła i ich zależności z innymi tekstami, można było dotrzeć do najpewniejszych możliwych do odnalezienia początków wyobrażeń o czarownicach, zabobonach i różnych praktykach magicznych. I choć jego rozprawa, ze względu na kategorię osąd zdolności twórczych ludu, spotkała się od razu po pierwszym wydaniu z krytyką, to jednak jego nowa w badaniach nad ludowością w połowie XIX wieku metoda lektury literatury gminu – oparta na szukaniu źródeł różnych wyobrażeń w tekstach innych kultur oraz utworach dawnych, nie interpretacji wszystkich motywów jako pogańskich pozostałości – zyskała uznanie wśród pierwszych polskich etnografów, zwłaszcza Oskara Kolberga, który w opracowaniu swojego monumentalnego *Ludu* sięgał do utworów staropolskich³⁸, a o *Studiach* Berwińskiego pisał:

Praca wszakże Berwińskiego, ściśle i sumiennie, mimo uprzedzeń jego z niedokładnej ludu znajomości pochodzących dokonana, będzie zawsze przy dalej prowadzonych w tym kierunku poszukiwaniach nader użyteczną, stawiając obok nieuzasadnionych przypuszczeń i argumenta, którym słuszności odmówić niepodobna.³⁹

Podobny stosunek etnografów do pracy Berwińskiego, pojawił się w dwudziestym wieku – Leonard Pełka na przykład zwracał uwagę na wskazaną przez autora *Studiów* wartość literatury dawnej w badaniach etnograficznych nad twórczością ludową, jednak nie zgadzał się na zdecydowane odrzucenie związków z dawną Słowiańszczyzną:

Dopiero R. Berwiński, w „Studiach o literaturze ludowej ze stanowiska historycznego i naukowego” (Poznań 1854) zwrócił uwagę na fakt, iż dawne wierzenia demoniczne ulec musiały bardzo silnym przeobrażeniu, m.in. pod wpływem oddziaływania chrześcijańskiej doktryny o diable i piekle. [...] Pogląd R. Berwińskiego stanowił przeciwstawienie się modnym podówczas koncepcjom odtwarzania obrazu dawnych wierzeń słowiańskich na podstawie aktualnej demonologii ludowej. [...] Natomiast R. Berwiński nie dostrzegał drugiej strony zjawiska, a mianowicie wpływu dawnych wierzeń słowiańskich na kształtowanie się regionalnych form ludowo-chrześcijańskich wyobrażeń demonicznych.⁴⁰

³⁸ Zob. O. Kolberg, *Krakowskie. Część III*, Warszawa 1962 (pierwodruk: Kraków 1874), s. 256–343 (*Młot na czarownice, Diabeł w swojej postaci* Bohomolca, *Ekonomika* Jakuba Kazimierza Haura); tegoż, *Wielkie Księstwo Poznańskie. Część VII*, Warszawa 1962 (pierwodruk: Kraków 1882), s. 284–315 (*Czarownica powołana*).

³⁹ O. Kolberg, *Krakowskie...*, s. XVI.

⁴⁰ L. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 31.

SPOŁECZNA ROLA LITERATURY

Sam problem badań nad ludowością w literaturze, jak już wyżej wspomniałam, prowadził Berwińskiego do szerszego zagadnienia społeczno-kulturowego, z którym wiąże się nowa wyrażona przez autora deklaracja ideowa, a także ocena ówczesnej twórczości literackiej.

Berwiński, badając pochodzenie poszczególnych ludowych wierzeń demonicznych, poruszał się w materii tekstowej. Niezależnie od tego, czy powoływał się na tekst literacki, dokumenty z poprzednich wieków czy na przykład traktaty teologiczne, wszystko to, co zapisane, a więc utrwalone i dostępne szerszemu gronu odbiorców – inaczej niż przekaz ustny – odgrywało jego zdaniem niebagatelną rolę w badaniu pochodzenia elementów wierzeń ludowych.

Berwiński uważał słowo pisane za istotne nie tylko dla dziewiętnastowiecznej nauki o kulturze gminu. Dużą rolę w *Studiach* odgrywa również społeczne znaczenie literatury. Mogła być ona według autora dla prawdy o rzeczywistości zarówno sprzymierzeńcem, jak i wrogiem – oddziaływała bowiem na kształtowanie się konkretnych postaw społecznych czy wyobrażeń kulturowych. Powielane w dziełach literackich motywy i tematy, związane z magią i demonami, w końcu utrwalały się w świadomości najpierw grup, które zapoznawały się z tekstami wprost, potem tych, do których dane przedstawienia docierały pośrednio⁴¹. Wyobrażenia czarownic, diabłów i upiórów były więc w ciągłym obiegu, choć powoli zacierało się ich pierwotne pochodzenie. Literatura wprowadzała do świadomości kulturowej społeczeństwa różne wierzenia i umacniała ich pozycję:

Takie małe na pozór przemieszczenie się literackiemu powołaniu [tzn. przekształcenie tekstu ludowego – S.R.] wielkie szkody przynieść może z czasem. Bo piśmiennictwo oddziaływa na życie i niepoślednio wpływa w narodzie na kształcenie się wyobrażeń, które się stają podstawą jego czynów i akcji. [...] Tak ulotne tchnienie duchowego życia narodu krystalizuje się w myśl na czole jego pisarzy, lecz nie zamiera na niem, ale owszem uszlachetnione, konkretniejsze, istotniejsze i świadomsze siebie, wraca upładniać i ukrzepiać łono mas, z którego właściwie wyszło, choć częstokroć nieznane nam są drogi, którymi się do nich przeciska, którymi je ożywia, ale i zatruć może!⁴²

Źródło tekstowe, niezależnie do tego, czy opisywało wydarzenia prawdziwe, przez swoje funkcjonowanie w obiegu literackim lub szerzej – kulturowym – przekazywało dalej pewne wyobrażenia, które następnie rozchodziły się za

⁴¹ Taki kierunek badań, dotyczący przekazywania wyobrażeń między grupami społecznymi i etnicznymi, popularny jest współcześnie. Peter Burke, rozważając zagadnienie kultury ludowej w nowożytnej Europie i jej zależności od wysokiej, stwierdzał, że wierzenia gminne – związane na przykład z czarownicami – przynależały najpierw do kultury elit i przekazywane były za pomocą różnych kanałów komunikacyjnych do innych grup społecznych. Dopiero po czasie, kiedy lepiej sytuowane warstwy „wyrzekły się” tej kultury, wyobrażenia te stały się jedynie wierzeniami ludu. Zob. P. Burke, dz. cyt., s. 301 i 307.

⁴² R. Berwiński, *Studia...*, t. 1, Poznań 1854, s. 20–21.

pośrednictwem innych dróg komunikacyjnych. Literatura jako źródło wiary nie była konstruktem charakterystycznym jedynie dla elit, czymś oderwanym od życia codziennego, zarówno kulturowego, jak i społeczno-politycznego. Przeciwnie, Berwiński już we wstępie do *Studiów* stwierdził wyraźnie, że jest to siła, która kształtuje rzeczywistość, występująca ponad podziałami społecznymi:

Literatura bowiem nie jest ani zabawką umysłową wykształcenijszej części społeczeństwa, ani czemś od jego powszednich losów oderwanem. Łączy ona się ściślej z rzeczywistym życiem narodu, niż się to niejednemu na pozór wydawać by mogło, i jest, rzec by można, igłą magnesową na ruchliwym morzu ducha, zawsze jeszcze najwierniej wskazującą jego kierunek i dążenie.⁴³

Dlatego też przywołując dawniejsze źródła historyczne, niejednokrotnie nie analizował dokładnie prawdziwości zawartych w nich treści. Odnosił się do ich dziewiętnastowiecznego odbioru, co szczególnie widać przy jego ocenie ustaleń innych badaczy. Sceptycznie patrzył na zawarte w nich niektóre informacje historyczne i zalecał ostrożność przy wykorzystywaniu ich do tworzenia narracji historiograficznej o rodzimych dziejach i narodzie, aby w przypiływie poczucia patriotycznej misji nie napisać czegoś niezgodnego z prawdą. Skoro słowo pisane kształtowało postawy i wyobrażenia społeczne, oparta na fałszywych informacjach narracja mogła jedynie doprowadzić do wprowadzenia w obieg kultury niepotrzebnych, nawet szkodliwych fantazmatów – jak stało się, według Berwińskiego, przez potraktowanie wierzeń ludowych jako starożytności słowiańskich, co zafałszowało wyobrażenie o ludzie, a tym samym miało zaszkodzić relacjom między warstwami społeczeństwa i zniszczyć plany rewolucyjne z lat 40. XIX wieku.

Berwiński rozliczał się w ten sposób, jak można odnieść wrażenie, z literaturą pierwszej połowy XIX wieku, z literaturą, która w początkach jego drogi pisarskiej odgrywała ogromną rolę, a w *Studiach* stała się dla niego źródłem rozczarowań. Budowanie tożsamości narodowej na wyobrażeniu o potędze pradawnej Słowiańszczyzny, zachowanej rzekomo wśród ludu, stworzyło tak naprawdę nieprawdziwy obraz wspólnotowej siły. Dlatego Berwiński uważał, że dokładne badanie wierzeń gminnych, zawartych w tak gloryfikowanej literaturze ludowej, oraz ich źródeł pochodzących z innych kultur dopiero przyniesie ogólne społeczne korzyści:

Taka kolej powtórnego zwrotu oświaty odbywa się obecnie w Polsce. [...] Taką przede wszystkim wiadomość przynieść nam i podać ma, i może, bliższe poznanie literatury ludowej. Tak jest! Więcej czegoś szukać w niej systematycznie nie należy! Krytyczne i naukowe jej zgłębienie potrafi nam przede wszystkim dać tylko skazówkę i miarę dzisiejszej jego oświaty, może nam tylko wskazać szkołę, w której lud uczył się, i ścieżki, którymi do tej szkoły po swoją chodził naukę. Może nam wytłumaczyć całą doniosłość wpływów, jakie na jego wyobrażenia wywierają promienie centralnego słońca oświaty, a może i odkryć prawa, pod jakimi promienie tej oświaty łamią się w pryzmacie jego ducha.

⁴³ Tamże, s. 2.

Czyby z odkrycia i poznania praw tych mniejsza wynikała korzyść, niżeli np. z wytropienia w literaturze jakiego zabytku z czasów słowiańskich? Dla archeologów i słowianofilów być może, ale dla tych, co nie usuwają się przed obowiązkami, ważniejsze zapewne będzie odkrycie, nie nowe wprowadzić, ale dziś poniekąd zapomniane, do którego na drodze niniejszych moich o literaturze ludowej poszukiwań doszedłem, a które dla lepszej pamięci raz jeszcze tutaj powtarzam: że lud jest zawdy taki, jakim go mieć chcą książka, szlachta i rządy krajowe. Myśli on nawet to tylko o to też tylko w ustnej swej literaturze powtarza, co mu w kolei czasów do przetworzenia podadzą te trzy w połączeniu czynniki.

Jak go sobie wychowamy, takim będzie lud nasz i literatura jego taka, jakie wychowanie!⁴⁴

Berwiński podkreślał w ten sposób walory krytycznej lektury tekstów ludowych dla edukacji warstw chłopskich. Dopiero dokładne poznanie ich literatury i sposobu myślenia, a także jego genezy, pozwoli na wyrugowanie niepotrzebnych guseł i zabobonów. Takie spostrzeżenie rozpoczynało nowy etap patrzenia na kulturę ludu w XIX wieku i jednocześnie odwoływało się do znanych wcześniej modeli krytycznej historiografii czasów KEN oraz edukacji poprzez krytykę przesądów proponowanej przez warszawskie TPN na czele ze Staszicem⁴⁵ – badanie ludu powinno służyć jego oświeceniu. Jeśli literatura miała na przestrzeni wieków taką siłę, jeśli stanowiła kulturową potęgę, że zdolna była zmieniać sposób postrzegania rzeczywistości dużych grup społecznych, należało poświęcić jej szczególną uwagę badawczą, by móc właściwie ocenić ludową wiedzę i zaproponować dopasowany do niej program powszechnej edukacji, który mógłby też z biegiem czasu wpłynąć na sytuację nawet państwową.

ZAKOŃCZENIE

Dokładna lektura *Studiów o literaturze ludowej* wskazuje, że rola literatury w rozprawie Berwińskiego była – wbrew pierwszym recenzjom – znacząca. Autor nie pisał o samej literaturze ludowej, podaniach, baśniach czy pieśniach, lecz poruszał szerszy problem, związany z oddziaływaniem twórczości ludu na kulturę pierwszej połowy XIX wieku. Dotyczył on tego, co uznawano za sedno ludowości – źródeł wierzeń ludowych, dla wielu innych autorów, m.in. Maciejowskiego czy Wiszniewskiego, słowiańskich, rodzimych. Tymczasem Berwiński dowodził obcych korzeni owych wyobrażeń, głównie o czarownicach i demonach, i tym samym wskazywał kwestię, jak rozumieć ową ludowość osadzoną na wierzeniach, o której pisali z zachwytem romantycy, skoro nie była ona w pełni wytworem kultury gminu. Tym samym, mimo że w *Studiach* przeważają rozważania o demonologii, to służyły one opisaniu problemu rzeczywistej ludowości (w romantycznym rozumieniu) literatury ludu, wcale nieodizolowanej od

⁴⁴ Tamże, s. 225–226.

⁴⁵ Zob. R. Wojciechowski, *Warszawskie*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1800–1863*, red. H. Kapelusz, J. Krzyżanowski, Wrocław 1970, s. 28 i 34–35.

wpływów innych warstw społecznych, oraz postawieniu pytania, jak rozumieć to pojęcie i kiedy jakiś element można nazwać ludowym, skoro pochodzenie różnych wierzeń jest zagadnieniem dość skomplikowanym. Ten punkt wyjścia pozwolił Berwińskiemu sformułować propozycję nowej metody lektury ludowych tekstów, uwzględniającej sięganie do literatury dawniejszych wieków, a nie jedynie wyobrażeń o pogańskiej Słowiańszczyźnie.

Wychodząc od rozważań o kontaktach między różnymi rejestrami kultury, Berwiński wskazał również istotną rolę literatury pisanej w kształtowaniu społeczeństwa w poprzednich wiekach. Treści z tekstów dawnych pośrednio – poprzez m.in. kazania kościelne – zmieniały sposób postrzegania świata wśród niższych warstw społecznych. Tym samym Berwiński poruszał też inny problem, współczesny jemu: jak spojrzenie na literaturę ludową innych badaczy i literatów XIX wieku może wpływać na jej kształt, a tym samym również na wyobrażenia ludu o rzeczywistości i poczucie wspólnotowej tożsamości (lub jego brak). Dopiero skupienie się na tych zagadnieniach i dokładna analiza pochodzenia różnych wierzeń, a tym samym najistotniejszego w pierwszej połowie XIX wieku pierwiastka ludowego w tekstach, mogły doprowadzić według Berwińskiego do wyrugowania narosłych przez lata romantycznych fantazmatów literatury i gminnych zabobonów, a tym samym – do edukacji społeczeństwa i rzeczywistych szans na poprawę sytuacji narodu.

Sabina Raczyńska

THE ROLE OF LITERATURE IN
RYSZARD BERWIŃSKI'S *STUDIES IN FOLK LITERATURE*

Summary

This article examines the problem of the significance of literature, not just folk literature, in Ryszard Berwiński's *Studies in Folk Literature from the Historical and the Scholarly Perspective*, published in Poznań in 1854. This subject was largely marginalized in discussions of this magisterial work because of what could seem as the author's inordinate preoccupation with demonology. This article looks again at his approach, which deserves a reappraisal. The discussion is divided into three parts. The first part examines the terms used by Berwiński to describe folk literature and texts that are connected with it in various ways, which for him and other 19th-century researches constituted the essence of folklore. The second part focuses on those types of texts Berwiński regarded as crucial for the study of the sources of folk belief, while the third reviews his vision of the cultural and social role of literature in the 19th century. Together, these analyses reconstruct Berwiński's view on the functioning of literature in folklore studies and, more broadly, in the processes of the creation of a communal identity.

Key words: Literature and folklore – folk culture – demonology and popular belief – texts of folklore – folklore studies – Ryszard Berwiński (1819–1879).

Słowa kluczowe: Ryszard Berwiński, literatura ludowa, kultura ludowa, ludowość, demonologia, historia literatury, folklorystyka.